Pszczółka Nena, cz. III

Czy pamiętacie pszczółkę Nenę? To ta mała, pracowita pszczółka, która razem z całą pszczelą rodziną skryła się przed deszczem na gałęziach jabłoni, gdzie wszyscy spędzili noc. Właśnie na horyzoncie rysował się świt. Nena obudziła się wcześnie rano, a właściwie obudził ją szelest padającego deszczu. Nie była pierwszą pszczołą, która się przebudziła. Jeszcze wcześniej od niej wstała królowa pszczół. Stała na gałęzi pod listkiem i wpatrywała się w horyzont. Patrzyła w kierunku, z którego zwykle wyłaniało się wschodzące słońce. Niestety, tego poranka słońca nie było widać. Zakrywały je gęste, deszczowe chmury. Nena odważyła się podejść do królowej, by zadać jej pytanie.

– Kiedy wrócimy do ula?

Dla Neny była to już druga noc spędzona poza ulem. Pierwszą przespała zamknięta w kielichu tulipana. Zaczęła tęsknić za powrotem do pszczelego domu.

– Musimy cierpliwie czekać, aż deszcz przestanie padać – odpowiedziała królowa.

– A jeśli nie przestanie i będzie padał cały dzień? – dopytywała Nena.

– Wówczas będziemy musiały spędzić na jabłoni kolejną noc – odpowiedziała królowa ze smutkiem w głosie.

– A co będziemy robić do czasu, aż deszcz przestanie padać? – Nena zadała kolejne pytanie.

Mimo że była jeszcze małą pszczółką, doskonale wiedziała, że pszczoły są bardzo pracowite i nie potrafią długo siedzieć bez zajęcia.

– To dobre pytanie. Również się nad tym zastanawiam. Jeśli masz jakieś propozycje, chętnie ich wysłucham – odpowiedziała królowa, zachęcając Nenę do wykazania się kreatywnością.

Nena poczuła się bardzo dumna. Ucieszyła się, że dostała tak odpowiedzialne zadanie. Zaczęła się zastanawiać, co rój pszczół może robić na drzewie podczas deszczowej pogody. Przychodziły jej do głowy różne pomysły. Gdy wszystkie pszczoły już się obudziły, królowa spytała Nenę o jej propozycje wypełnienia wolnego czasu pszczół uwięzionych przez deszcz na drzewie. Nena przedstawiła swój pierwszy pomysł.

– Skoro wszystkie pszczoły są na drzewie, to jest to doskonała okazja do nauki historii i odtworzenia drzewa rodowego naszej pszczelej rodziny.

Królowej ten pomysł bardzo się spodobał. Jako królowa wiedziała najwięcej o pochodzeniu pszczelej rodziny. Zaczęła więc kolejno ustawiać pszczółki zgodnie z datą ich przyjścia na świat. Okazało się, że wszystkie pszczoły pochodzą właśnie od królowej, która była przy narodzinach każdej obecnej na drzewie pszczółki. W ten sposób pszczoły zostały ustawione w długim szeregu, na końcu którego stała Nena. Była ona najmłodszą pszczółką w całej rodzinie. Drzewo rodowe było już przygotowane, a deszcz ciągle nie przestawał padać. Na szczęście Nena miała jeszcze jeden pomysł. Zwróciła się więc do królowej z kolejną propozycją:

– Skoro wszystkie pszczoły są ustawione w jednym rzędzie, możemy pobawić się w głuchy telefon. Pszczoły wyćwiczą w ten sposób umiejętność przekazywania informacji.

Ten pomysł również spodobał się królowej. A ponieważ Nena znajdowała się na końcu pszczelego rzędu, królowa wyznaczyła ją do podania pierwszego hasła. Nena nawet długo się nie zastanawiała. Wróciła na swoje miejsce i do stojącej tuż przed nią pszczoły wyszeptała tajne hasło, które brzmiało:

– Niech żyje najjaśniejsza królowa, mama nasza ukochana.

Pszczoły stopniowo przekazywały sobie hasło, szepcząc je do ucha koleżanki. W ostatnim etapie dotarło ono do królowej. Gdy królowa poznała już hasło, wypowiedziała je głośno:

– Niech się umyje najmniejsza krowa, pasza już jest gotowa.

Wówczas pszczoły stojące w części szeregu od strony Neny zaczęły się śmiać. Im bliżej Neny, tym śmiech był głośniejszy. Trochę potrwało, zanim Nena opanowała swój śmiech i mogła wyjawić prawdziwe hasło. Gdy je wypowiedziała, sytuacja się odwróciła. Teraz śmiać zaczęły się pszczółki stojące po stronie królowej. Królowa postanowiła kontynuować zabawę, uznając ją za doskonały sposób na zajęcie czasu podczas deszczu. Tym razem to ona wymyśliła hasło i przekazała je szeptem w kierunku Neny. Brzmiało ono tak:

– Kto pomysły świetne ma, ten nawet w deszczu sobie radę da.

Pszczoły, jak to pszczoły, bardzo pracowicie przekazywały sobie hasło, starając się dokładnie powtórzyć każde słowo. Czy im się to udało? Nena tego nie wiedziała, ale hasło właśnie do niej dotarło. Wypowiedziała je zatem głośno:

– Kot pomylił śmietniki, ma dreszcze, bo nie wie, co go spotka jeszcze.

Słowa te, tak jak poprzednio, wywołały dużo śmiechu. Najpierw śmiała się jedna strona szeregu, a gdy królowa wypowiedziała prawdziwe hasło, śmiała się również Nena i jej połowa pszczół. Pszczoły bawiły się dalej, a śmiechu było co niemiara. Deszcz nie przestawał padać, więc zabawa trwała aż do wieczora. Pszczółki zmuszone były spędzić kolejną noc na jabłoni. Mimo że dzięki pomysłom Neny wszystkie doskonale się bawiły, miały nadzieję, że ranek będzie pogodny i wreszcie będą mogły wrócić do ula.

Czy tak się stanie? Czy pszczołom uda się bezpiecznie wrócić do ula? O tym będzie następna bajka.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Aga77

wydrukowano dnia: 20.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026